

Stanisław Nabywaniec, *Sprawa Obiektowa nr: 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskiej bezpieki (1944-1989)*, t. 1-2, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2011, ss. 438.

Kolejną publikacją, powiększającą dorobek naukowy ks. prof. Stanisława Nabywańca, jest jego książka z zakresu historii Kościoła pt. *Sprawa Obiektowa nr: 1: Kościół. Kościół przemyski w świetle akt rzeszowskiej bezpieki (1944-1989)*, opublikowana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Przedstawione w niej fakty jednoznacznie potwierdzają, że okres dominacji systemu totalitarnego w Polsce był czasem szczególnie trudnym dla Kościoła katolickiego, gdyż władze komunistyczne prowadziły politykę wyznaniową zmierzającą do całkowitego unicestwienia religii katolickiej. Narzucana polskiemu społeczeństwu ateistyczna doktryna marksistowska zakłada laicyzację polskiego społeczeństwa. Najważniejszą przeszkodą w realizacji tych planów okazał się Kościół katolicki. Dlatego komuniści zamierzali wyeliminować go z życia publicznego narodu polskiego, uderzając w struktury administracyjne i duszpasterskie.

Przez cały okres PRL-u polityka wyznaniowa komunistów wobec Kościoła była konsekwencją założeń ideologicznych władzy ludowej. Jedynie w czasie niepokoїв społecznych i kryzysów gospodarczych, gdy rządząca partia czuła się bezradna wobec protestujących obywateli, podejmowała pozorowany dialog z przedstawicielami hierarchii. Chwilowe ustępstwa wobec Kościoła były jednak krótkotrwałe, ponieważ nie oznaczały zmiany polityki wyznaniowej, lecz okazywały się koniunkturalnym działaniem, obliczonym na osiągnięcie doraźnych korzyści i efektów propagandowych. Po ustaniu konfliktów społecznych i względnym opanowaniu sytuacji komuniści konsekwentnie kontynuowali walkę z religią katolicką. Wydarzenia w kraju bezpośrednio wpływały na sytuację w diecezji przemyskiej, którą w latach 1944-1989 kierowali biskupi Franciszek Barda i Ignacy Tokarczuk.

Ukazując tło wydarzeń w diecezji przemyskiej, ks. Nabywaniec zwraca uwagę na ideologiczne założenia komunizmu, który ze swej istoty okazał się systemem zbrodniczym, a także niereformowalnym, zwłaszcza w kwestii stosunku do religii. Dążył bowiem do ukształtowania nowego społeczeństwa polskiego (*hominum sovieticorum*), oderwanego od swych narodowych i religijnych korzeni.

Zasadniczą bazą źródłową opracowania ks. Nabywańca są akta rzeszowskiej bezpieki. Aparat bezpieczeństwa odpowiedzialny za realizację polityki władz centralnych prowadził działania operacyjne wymierzone w Kościół katolicki, a także w inne Kościoły i związki wyznaniowe. Bastionem nie do zdobycia okazały się dobrze zintegrowane lokalne społeczności parafialne, w których istniała silna więź społeczna łącząca duchowieństwo i ludzi świeckich. Dlatego – według ks. Nabywańca – władze starały się od środka rozbić jedność i solidarność środowisk katolickich. Do realizacji tego celu wykorzystywano tajnych współpracowników pozostających na usługach systemu komunistycznego. Ludzie ci inwigilowali środowiska kościelne, pozyskiwali cenne informacje, a także dezintegrowali lokalne społeczności, spełniając w nich funkcję „konia trojańskiego”.

Według ks. Nabywańca, szczególnym obiektem zainteresowania funkcjonariuszy bezpieki byli duchowni. Służby bezpieczeństwa wychodziły z założenia, że jeśli skutecznie uderzą w pasterzy, rozproszą się owce. A wówczas w myśl starożytnej zasady: *divide et impera* (dziel i rządź) będą mogli wpływać na działalność wspólnot kościelnych, by je kontrolować i destabilizować. Prowadzono więc działania operacyjne wymierzone w biskupów oraz kapłanów diecezjalnych i zakonnych. Bezpieka stosowała perfidne metody zmierzające do niszczenia duchowieństwa pod względem moralnym i materialnym. Chcąc skompromitować i ośmieszyć kapłanów, a także biskupów, rozpowszechniano na ich temat różne insynuacje, mające podważyć autorytet i skompromitować w oczach opinii publicznej. Jednak zazwyczaj fałszywe oskarżenia, obliczone na osłabienie więzi społecznej, nie odnosiły zamierzonego skutku, gdyż wierni domyślali się, że jest to prowokacja bezpieki.

Ksiądz Nabywaniec zwraca uwagę na dotkliwe szykany, jakie spotykały instytucje kościelne, a zwłaszcza Seminarium Duchowne w Przemyślu. Władze próbowały przejąć całkowitą kontrolę nad procesem formacyjnym i dydaktycznym kleryków. Wielu alumnów poddawano indoktrynacji ideologicznej, zmuszając ich do odbywania służby wojskowej w specjalnie do tego wyznaczonych jednostkach wojskowych. Próbowano również ograniczyć działalność duszpasterską zakonów, nękając je restrykcyjnymi przepisami.

Ksiądz Nabywaniec podkreśla, że służby bezpieczeństwa dostrzegały siłę i determinację katolików świeckich, przywiązanych do religii i tradycyjnych wartości. „Policja polityczna” doskonale wiedziała, iż pozyskanie lub zastraszenie przynajmniej części wiernych świeckich osłabi lokalne społeczności kościelne, a osamotnieni i opuszczeni kapłani staną się łatwym celem dla komunistycznego aparatu przemocy. Dlatego katolików zaangażowanych, zwłaszcza w budownictwo sakralne spotykały dotkliwe represje. Sądy dyspozycyjne wobec władz komunistycznych wymierzały im dotkliwe kary finansowe, a nawet pozbawiały wolności.

Należyne miejsce w swojej książce ks. Nabywaniec poświęca niespotykanemu nigdzie w świecie fenomenowi społeczno-religijnemu, jakim było budownictwo sakralne w diecezji przemyskiej. Komuniści doskonale wiedzieli, że głoszoną przez siebie ateistyczną ideologią marksistowską nie przekonają wiernych do wyparcia się wiary w Boga i przywiązania do wartości katolickich. Dlatego za wszelką cenę próbowali zniechęcić ludzi świeckich do wykonywania praktyk religijnych. Okazję taką dawały zbyt rozległe i przeludnione parafie, w których wierni mieli utrudniony kontakt z duszpasterzami, a nierzadko czuli się anonimowi i zagubieni. Chcąc utrzymać istniejący stan, a nawet go pogorszyć władze nie wydawały pozwoleń na budowę nowych obiektów sakralnych. Rozpoczęła się więc walka o kościoły, a także o odzyskanie cerkwi unickich. Dzięki determinacji, poświęceniu i męstwu kapłanów oraz katolików świeckich, powstała w diecezji przemyskiej doskonale zorganizowana sieć kościołów i placówek duszpasterskich.

Książka ks. prof. Nabywańca ukazująca zmaganie Kościoła przemyskiego z systemem komunistycznym jest źródłem – jeszcze do niedawna – „zakazanej” wiedzy na temat przestępczej działalności służb bezpieczeństwa, wymierzonej przeciwko ludziom Kościoła i jego instytucjom. Jednocześnie stanowi doskonale świadectwo ukazujące wewnętrzną siłę Kościoła oraz jego zdolność do odradzania i umacniania się mimo prześladowań. Walka, która miała doprowadzić do unicestwienia religii katolickiej na ziemiach polskich, zakończyła się niekwestionowanym zwycięstwem katolickiego narodu polskiego. Stało się to możliwe dzięki ludziom niezłomnym, których nie brakowało zarówno wśród kapłanów, jak i osób świeckich. Komunizm, zapowiadający zniszczenie religii, sam upadł, a ludzie, którzy mu ślepo służyli, odeszli skompromitowani, mając nierzadko ręce splamione krwią swoich niewinnych ofiar.

Nie ulega wątpliwości, iż praca ks. prof. Stanisława Nabywańca posiada dużą wartość merytoryczną, gdyż ukazuje funkcjonowanie Kościoła przemyskiego w systemie totalitarnym. Jest również bogatym źródłem wiedzy historyczno-społecznej, ponieważ zawiera wiele niepublikowanych dotąd informacji na temat działalności operacyjnej bezpieki wobec ludzi Kościoła.

Ks. Witold Jedynak